

Problemy w Bieszczadzkim Parku Narodowym

21 października 2011

Bieszczadzkiemu Parkowi Narodowemu zagraża utrata integralności przyrodniczej przez wyprowadzanie ze Skarbu Państwa do sektora prywatnego 45 działek w Wołosatem, Ustrzykach Górnych, Brzegach Górnych, Wetlinie i Bereżkach.



Próbom tym przeciwdziała część pracowników Bieszczadzkiego Parku Narodowego na czele z dyrektorem Tomaszem Winnickim, który 16 października br. zakończył 5-letnią kadencję na stanowisku dyrektora parku. Czy po wyborze nowego dyrektora BdPN będzie realizował politykę ochrony integralności przyrodniczej?

Prywatyzacja 45 mieszkań, gdyby została zrealizowana, poważnie utrudni funkcjonowanie parku narodowego. W nieodległej perspektywie, BdPN byłby zmuszony do budowy nowych budynków lub odzyskiwania niektórych nieruchomości korzystając z prawa pierwokupu.

Niejednoznaczne zapisy prawne umożliwią działania niebezpieczne dla trwałości BdPN i innych parków narodowych w

kraju. Nie bez znaczenia dla całej sprawy jest też silna presja, zdeterminowanych lokatorów, podejmujących różne spotkania i rozmowy dla załatwienia swoich interesów. Są oni nieoficjalnie wspierani przez niektórych polityków, którzy mają mocny wpływ na urzędników samorządowych.

Negatywne aktualne i potencjalne skutki działań zmierzających do wygaszenia zarządu trwałego i prywatyzacji nieruchomości (wg dr Tomasza Winnickiego):

1. Próbuje się wprowadzić rozwiązanie, które zdegraduje dobro wspólne, osłabiając system ochrony Parku, zniweczy dotychczasowy wysiłek finansowy państwa oraz wysiłek intelektualny i pracę licznych specjalistów z kręgów ludzi nauki i administracji, angażujących się przez lata na rzecz umocnienia ochrony przyrody w Bieszczadach, poprzez stworzenie dużego, niepodzielnego barierami ekologicznymi obszaru chroniącego dziką przyrodę.

2. Rozbudza się emocje ludzi, lokatorów, obiecując wykup mienia Skarbu Państwa na preferencyjnych zasadach.

3. Tworząc przysłowiową „kość niezgody” dezorganizuje się relacje pomiędzy kierownictwem Parku a jego pracownikami, ponieważ chęć indywidualnego wzbogacenia, a nie służba dla ochrony przyrody, staje się dla wielu osób nadrzędnym celem.

4. Utrudnia się zdobywanie dotacji na termomodernizację budynków z funduszy celowych. W umowach dotacyjnych z NFOŚiGW znajdują się zapisy o trwałości przedsięwzięcia. Park jest zobowiązany potwierdzać przez 5 kolejnych lat oświadczeniem o pozostawianiu obiektów w trwałym zarządzie. Dziś dwie poważne umowy są zagrożone ewentualnym wygaszeniem zarządu trwałego.

Zdjęcie: [Leszek Leszczynski](#)

Na podstawie: [Pracownia na rzecz Wszystkich Istot](#)

Źródło: [Nowy Obywatel](#)